GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda Jana od K.
Czwartek Katarzyny
Piątek Piotra p. m.

Dziś	wschód słońca	o godz.	7,39	zach.	3,54
Jutro	„ „	„	7,40	„	3,53
Dziś	„ księżyca	„	7,14	„	12,6

Nr. 137 | Wąbrzeźno, czwartek 25 listopada 1926 r. | Rok VI

Nienawiść przeciw Kościołowi Kat.

„Allgemeine Nachrichten für Pommerellen" z d. 12 sierpnia 1926 r. — No. 92.

Dopiero dziś przesłano mi nr. 92 Allg. Nachr. für Pom., w którym znajduję artykulik pod znamiennym tytułem: „der Kampf der Kirche gegen Calles". Z artykuliku wyziera jawnie złość i nienawiść przeciw Kościołowi katolickiemu, czego dowodem jest już sam tytuł.

Wszyscy wiemy, że prezydent Meksyku Calles, żyd i mason, który przez rewolucję doszedł do władzy, w niebywale bezczelny i niegodziwy sposób podjął walkę przeciw katolikom meksykańskim z pomocą masonerji i otumanionych przez socjalizm rzesz miejskich; wiemy, że ten tyran dopuszcza się najniegodziwszych gwałtów i okrucieństw, za co od masonerji wszechświatowej otrzymał najwyższe uznanie i odznaczenie. Nawet antykatolickie pisma stwierdzają, że Calles rozpętał walkę przeciw Kościołowi katolickiemu w Meksyku, lecz oszczędza sekciarzy protestanckich; wiemy, że nawet uczciwi protestanci potępiają haniebną robotę tego masona i jego wspólników:

Każde tedy uczciwe i prawdomówne pismo mówiłoby „o walce Callesa przeciw Kościołowi katolickiemu w Meksyku", lecz „Allg. Nachr. für Pom." już w tytule dopuszcza się oszczerstwa gdy pisze: walka kościoła przeciw Calles'owi, aby czytelnikom wmówić, że Kościół kat. winę ponosi, a że Calles jest niewinnym barankiem, który się broni.

Po takim obłudnie kłamliwym tytule następuje stosownie dobrana treść, która ma dać wyraz przekonaniu, że Kościół kat. całą winę ponosi.

Nie zaszczycimy Allg. Nachr. für Pom. tłumaczeniem całego artykuliku, na co szkoda czasu i atłasu raczej podam Sz. Czyt. tylko tłumaczenie ostatniego ustępu, który niezbicie dowodzi jak bezczelnie i nienawistnie odnosi się to piśmidło do Kościoła kat. Tłumaczenie: Papież wraz z otoczeniem pości od 3 dni. Papież spędza cały dzień na modlitwie. Przedwczoraj po południu dwakroć udawał się do paulińskiej kaplicy w towarzystwie ms. gr., Migone aby uprosić ulgę. Po przechadzce w watykańskich ogrodach wrócił Papież do kaplicy i spędził długie godziny na modlitwie. Kilkakrotnie w ciągu dnia dopytywał się Papież o wiadomości z Meksyku. Na wieść o krwawych rozruchach ukląkł i modlił się.

Gdy powstał spłynęły po policzkach jego dwie wielkie łzy. Swoje otoczenie pocieszał Papież słowy: „nie zwyciężą go".

I dodaje redakcja: My zaś żywimy przekonanie, że jednak na pożytek kultury zwyciężony (kościół przyp. tłum.) zostanie. Papieskie łzy bodaj w Meksyku niewiele pomogą".

To wyznanie redakcji wskazuje, iż cały poprzedni ustęp podała tylko dla drwin i kpin.

Najprzód redakcję tego mizernego pisemka możemy zapewnić, że ani Callesa ani wszystkich masonów, dla których Allg. Nachr. takie przyjazne żywi uczucia, najokrutniejsze prześladowania nie zniweczą Kościoła kat. Przetrwał kościół 300 letnie prześladowania rzymskich tyranów, przetrwał niegodziwe walki różnych niemieckich cesarzów, przetrwał religijno-socjalną rewolucję Lutra i jego zwolenników, przetrwał krwawe rewolucje i niemiecką tzw. walkę kulturną, — a przetrwa krwiożerczą tyranję Callesa — i przetrwa Allg. Nachr., przetrwa Ewangelischen Bund i Deutschtumsbund — i wszystkich wrogów. Potomność wspominać będzie Callesa i masonów ze wstrętem tak samo, jak Neronów — przeminą i zginą wrogowie, a Kościół kat. trwać będzie aż do końca czasów. Rozprysknie się rewolucyjne dzieło Lutra na setki sekt, wychowuje socjalistów, masonów i ateistów, a Kościół kat. dziś tak samo, jak kiedyś, przedstawia niewzruszoną potęgę moralną, przed którą ze zgrzytaniem zębów nawet protestantyzm korzyć się musi. Wszak wasz Wilhelm Ostatni-Dezerter dość się umizgał w czasie wojny do katolików i Papieżów.

Że Allg. Nachr. nie mają żadnego zrozumienia dla wartości modlitwy Papieża i jego Dworu, nie dziwimy się, bo widocznie zbyt bliskie są masonerji, dlatego ducha chrześcijańskiego ani krty nie mogą zrozumieć. Lepsze pewnieć mają zrozumienie dla różnych eskapad swego najwyższego episkopa Wilhelma w Doorn.

Radzimy jednak redakcji, by nie paplała o rzeczach zbyt nam drogich, których nie rozumie.

Redakcja Allg. Nachr. wyraża swoje przekonanie — w którem mieści się też gorące życzenie, — że Kościół nie zwycięży na pożytek — kultury. Nam się zdaje, że redakcja Allg. N. nawet nie wie, co to znaczy „kultura", a że tem mniej wie, na jakich podstawach cała kultura się opiera. Pozwolimy sobie pouczyć redakcję Allg. Nachr. choć tylko krótko i pobieżnie.

„Kultura" to wyszkolenie i wyrobienie ducha, to szlachetność duszy i zdolność do zrozumienia wysokich ideałów, to szlachetność w obyczajach, to zrozumienie i wyrozumiałość także dla obcych to uznanie słusznych praw i przekonań godziwych u bliźnich, to dążność do urzeczywistnienia ogólnoludzkich ideałów — to jednem zdaniem — dążenie do urzeczywistniania ideału Chrystusowego. A kto niszczy kulturę? Ten, który niszczy prawo Chrystusowe, gdyż prowadzić usiłuje do zezwierzęcenia ludzkości, co jest ideałem masonerji, który urzeczywistnić chce judeomasonerja w bolszewji. A któż to położył silne fundamenty pod prawdziwą kulturę? Kościół katolicki! Przyznają to nawet protestanccy badacze i uczeni nieuprzedzeni. Lecz redakcja Allg. Nachr. pewnieć nie zna ich dzieł, raczej bodaj czerpie swą mądrość z pism „Ewang. Bund" „Ostmarkenverein" i masonów. Niestety w pewnych kołach niemiecko-protest. jest tylko cienki pokost kultury chrześcijańskiej, jest dużo „Ersatzkultur", a często nawet kulturę utożsamiają z cywilizacją.

Nam zaś zdaje się, że niejeden poczciwy wieśniak polski wyższą posiada kulturę, niż wasi Wilhelmowie, Hindenburgowie, Ludendorfowie etc, którzy umieli deptać św. prawa narodów, okrutnie gnębić i do krwi wyzyskiwać nawet biedaków, niszczyć zabytki kultury i krew przelewać potokami, gdy nasz poczciwy wieśniak nawet w waszym mundurze i mimo krwiożerczych rozkazów zachował litość i współczucie, a ostatnim kawałkiem chleba dzielił się z głodnemi.

Po okrutnej wojnie jeszcze mniej, niż dawniej, macie prawa mówić o kulturze, gdy dopuszczaliście się barbarzyństw, którychby Hunnowie się nie powstydzili. — I wy, którzy pochwalaliście wszystkie barbarzyństwa i okrucieństwa, a wszelką niszczycielską robotę, — wy śmiecie mówić o pożytku dla kultury? Podajcież nam choćby jeden dowód, że Kościół kat. hamował rozwój prawdziwej kultury lub ją niszczył! Nie, Kościół kat. był i jest prawdziwej kultury najgorliwszym krzewicielem, — zaś protestantyzm wedle świadectwa uczonych — bądźto niszczył kulturalne zdobycze wieków, bądźto hamował rozwój kultury, albo ją zespaczał i sprowadzał na manowce.

Wreszcie ostatnie zdanie szydercze, papieskie łzy bodaj niewiele pomogą w „Meksyku" dają jawny dowód braku wszelkiej kultury. Serdeczna łza i boleść głęboka nawet „dzikich" wzruszają i cześć budzą. Aleć wy tyle łez i krwi wytoczyliście, że was bodaj już niezdolne wzruszyć najczystsze i najszlachetniejsze uczucia. U was — najwyższym ideałem jest bodaj samolubstwo. Umieliście podczas wojny i po wojnie żebrać u Papieżów o wstawiennictwo i litość, skrzętnie notowaliście każde słówko Papieżów, które można było wytłumaczyć na waszą korzyść, — a dziś drwicie sobie z modlitw, postów i łez Papieża! Zaiste przepiękna jest wasza kultura tak, że aż wstręt budzi.

Wasze przewrotne zapatrywania niewieleby nas obchodziły, — gdyby nie były wypowiedziane w powiecie i mieście, w ogromnej większości katolickich — i gdyby niejedni nasi dla interesu, waszych „Nachrichten" nie abonowali.

Jeżeli śmiecie w Wąbrzeźnie takie złośliwe i szydercze zdania wypowiadać, nazwać możemy to — już nietylko brakiem wszelkiej kultury, lecz też niegodziwą bezczelnością.

Nasi bodaj wcale nie zwrócili uwagi na te wasze prowokacyjne słowa, boć byłby się odezwał ostry protest, — lecz to nie zmniejsza waszej winy. Dlatego z oburzeniem protestujemy przeciw szyderczym i oszczerczym słowom waszego artykuliku i z całą stanowczością wypraszamy sobie raz na zawsze takie obłudne kłamliwe i niegodziwe omawianie spraw katolickich, wzywamy wszystkich katolików-Polaków, aby niezwłocznie uwiadamiali prezesów naszych towarzystw i księży, gdyby „Allg. Nachr. für Pommerellen" przypadkowo coś znaleźli, coby nasze św. uczucia mogło obrażać lub zohydzać, — a mówię, gdyby przypadkowo znaleźli, boć sądzę, że żaden prawy Polak-katolik tej gazetki nie abonuje.

Polak—Katolik.

Podwyżka taryfy kolejowej wchodzi w życie z dniem 1 grudnia b. r.

Warszawa. Prasa podaje, że z dniem 1 grudnia wejdzie w życie obok podwyżki taryfy kolejowej i bagażowej również i podwyżka osobowej.

Wskutek przeważnie negatywnego wyniku konferencji, odbytej z podkomitetem, wyłonionym z komitetu taryf państwowej rady kolejowej dnia 9 bm. ministerstwo komunikacji zdecydowało się podwyższyć taryfy kolejowe, przeważnie okrągłe mniej więcej o 8 proc., z wyjątkiem takich artykułów jak: cegła, ruda, drzewo opałowe, żwir, cement na eksport, krajowe sole potasowe i tp., których przewóz będzie podwyższony tylko o 4 proc.

Taryfa osobowa, z wyjątkiem podmiejskiej, podniesiona będzie o 10 proc. Odnośny akt cyrkuluje jeszcze między ministerstwami dla uzyskania podpisów innych ministrów.

Trzy odznaczenia Uniwersytetu Warszawskiego.

Warszawa. W niedzielę odbyła się w politechnice warszawskiej uroczystość wręczenia dyplomów doktorskich „honoris causa" Prezydentowi Rzeczypospolitej, p. I. Mościckiemu, M. Curie Skłodowskiej i prof. Józefowi Boguckiemu. W uroczystości wzięli udział: Prezydent Rzeczypospolitej, wice-premjer Bartel, min. spraw zagranicznych Zalewski, rektorowie wyższych uczelni warszawskich, generalicja itd.

W chwili wejścia p. Prezydenta orkiestra i chór wykonały hymn narodowy. Po przemówieniu rektora politechniki, Perla, nastąpiło wręczenie dyplomów Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i prof. Boguckiemu. Dyplom honorowy pani Curie-Skłodowskiej przesłany zostanie do Paryża.

Sytuacja w Chinach zaostrzona.

Londyn. Sytuacja w Chinach znów się poważnie zaostrzyła. Wojska Kantonu, dysponujące flotą napowietrzną, zorganizowaną przez bolszewików rosyjskich i prowadzoną przez oficerów sztabowych bolszewickich, dotarły już na odległość 200 mil od Szanghaju. Marszałek Sun-Czuang-Fang przeciwstawił tym siłom tylko jedną linję wojsk, główne zaś siły skoncentrował koło Szanghaju. Z pomocą ma mu przybyć 100.000 wojska mandżurskiego na podstawie umów zawartych z Czang-Tso-Linem w Tientsinie.

„Biskup" narodowy i twórca sekty dostał w skórę.

Nieudały wiec „biskupa" Hodura w Warszawie. Mowę twórcy kościoła narodowego przerwano gwizdaniem. Uczucia zebranych wyraziły się w obiciu Hodura i jego otoczenia. Hodur wybiera się na Pomorze.

Warszawa, 22. 11. Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem wyznaczony został w sali kina „Pan" odczyt „biskupa" polskiego kościoła narodowego w Ameryce ks. Hodura. Gdy na mównicy ukazał się ks. biskup Hodur, na sali rozległy się gwizdania i okrzyki, następnie grupa demonstrantów opanowała mównicę. W trakcie zamieszania powstała bójka, przyczem „biskup" ks. Hodur oraz „ks." Bończak zostali dotkliwie pobici.

Warszawa, 22. 11. „Głos Prawdy", w rubryce „Kronika pomorska" zawiadamia o wyjeździe na Pomorze wodza sekty tak zw. kościoła narodowego, Hodura. Wiadomość tę powtarzamy dosłownie:

Ks. Biskup Hodur na Pomorzu.

Dnia 19. bm. przybywa na Pomorze w celach wizytacji ks. biskup Hodur, twórca kościoła narodowego w Ameryce. Wierni kościoła narodowego czynią przygotowania dla manifestacyjnego przyjęcia.

Czyli „Głos Prawdy" uważa się także za oficjalny organ tak zw. „kościoła narodowego"!

Polskie towary na rynku litewskim.

Polska powoli opanowuje rynki Litwy.

Na rynkach litewskich zaczynają coraz częściej ukazywać się produkty polskie. Sól i nafta oddawna już całkowicie opanowały ten rynek. Obecnie ukazuje się już w znacznie większych ilościach polski węgiel. Wzrosło również w ostatnich czasach znacznie zapotrzebowanie na rynkach litewskich na wyroby polskie żelazne, przedewszystkiem zaś na narzędzia rolnicze, które zarówno pod względem jakości i taniości skutecznie konkurują z wyrobami niemieckiemi. Ludność na pograniczu litewskiem niejednokrotnie już czyniła starania o możność sprowadzenia z Polski narzędzi rolniczych. Rząd litewski wskutek powyższych żądań ludności zezwolił na zakup w Polsce narzędzi rolniczych ogólnej wagi 5 tysięcy kg. Na punkt importowy tych narzędzi władze litewskie wyznaczyły most w Dymitrówce, znajdujący się w okolicy Oran.

Mamy już kandydata na tron polski.

Tajemnicę tę zdradza włoski dziennik.

Medjolan. Dziennik „Secelo" pod wielkim tytułem zamieszcza z dobrego rzekomo źródła wiadomości z Polski, w których twierdzi, że wbrew wszelkim oficjalnym zaprzeczeniom na zjeździe szlachty polskiej na zamku ks. Janusza Radziwiłła w Nieświeżu głównym przedmiotem obrad była sprawa przyszłego ustroju państwa polskiego. Zaakceptowano tam konieczność wskrzeszenia w Polsce monarchji, przyczem przyjęto do wiadomości, iż wymieniany dotychczas jako kandydat na tron polski ks. Synkstus Parmeński wzbrania się ostatecznie przyjąć tę kandydaturę. Wobec tego, jak głosi dziennik włoski, zgodzono się na kandydaturę 15-letniego ks. Dominika Radziwiłła, syna, ks. Hieronima. Natomiast Piłsudski miałby do czasu osiągnięcia pełnoletności kandydata stanąć na czele regencji.

Zakaz wywozu zboża uchwalony.

Warszawa. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów omawiał sprawę zwyżki cen zboża i cukru i postanowił zaproponować Radzie Ministrów zamknięcie granic państwowych dla wywozu zboża, oraz sprowadzić z zagranicy większą ilość żyta dla niedopuszczenia do dalszej zwyżki cen i przeciwdziałania spekulacji. Żyto będzie zakupione w najbliższych dniach w Rumunji. Również wypowiedział się Komitet przeciwko podwyżce cen cukru, które będzie regulował na zasadzie istniejącej ustawy o obrocie cukrem.

Zawieszenie broni w strajku angielskim.

Londyn, 21. 11 Generalny sekretarz górników Cook oświadczył, że robotnicy zawierają obecnie tylko zawieszenie broni. Trwały pokój może być zawarty jedynie na podstawie obowiązującej cały kraj umowy, według której czas pracy nie zostanie przedłużony.

Londyn. 21. 11 — Konferencja delegatów górniczych wypracowała polecenie dla obwodów, aby usiłowały zawrzeć umowy z właścicielami kopalń na podstawie podziału czystych dochodów z kopalń w stosunku 87 proc. na płace dla robotników, a 13 proc. na zarobek dla właścicieli. Wszystkie umowy mają zawierać klauzulę, że mogą być wypowiedziane przez każdą ze stron z miesięcznym terminem. Obwody mają się starać o zmuszenie właścicieli kopalń do przyjęcia do pracy tych wszystkich robotników, którzy pracowali w kwietniu b. r. w kopalniach. Ustalenie czasu pracy zostało pozostawione umowom lokalnym.

Masowy powrót górników do pracy.

Londyn. — Przez cały poniedziałek do Londynu napływały wiadomości z rozmaitych okolic kraju o zawieraniu licznych umów między górnikami a pracodawcami. W jednym z okręgów górnicy wystąpili nawet z federacji, nie chcąc czekać na zatwierdzenie umowy przez władze zwierzchnie strajkujących. W kilku innych okręgach zgodzono się na 8-godzinny dzień pracy.

Departament węglowy zakomunikował, że w poniedziałek pracowało 390.551 górników, a więc o 14 000 więcej niż w sobotę.

Kronika kościelna.

Encyklika papieska

Rzym, 21. 11 — Kurja papieska ogłosiła encyklikę papieską z powodu prześladowania kościoła w Meksyku. Papież wyraża ubolewanie z powodu walk religijnych w Meksyku i wyraża swe podziękowanie episkopatowi, klerowi i ludności katolickiej, którzy okazali tak wiele męstwa i wierności dla Kościoła Katolickiego.

Diecezja Chełmińska.

Ks. proboszcz **Szwabe z Wisina** został zamianowany prodziekanem dekanatu tczewskiego.

Przeniesieni zostali: ks. wikary **Bolesław Piechowski** z Luzina jako kuratus do Lubiszewa, ks. kuratus Juljan Piechowski z Lubiszewa do Jabłowa, ks. wikary **Mickholz z Wąbrzeźna do Luzina**, ks. wikary Młyński w Subkowach został mianowany administratorem tejże parafji.

Ingres Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Stanisława Wojciecha do katedry w Pelplinie, który miał się według pierwotnego postanowienia odbyć 8 grudnia, został, jak się dowiadujemy, odłożony na później i odbędzie się prawdopodobnie dopiero 15 lutego.

W grudniu N. Ks. Biskup udaje się do **Rzymu.**

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 24 listopada 1926 r.

— **A więc koniec miesiąca.** Za kilka dni przeminie ostatni termin zapisywania przedpłaty na Głos Wąbrzeski na miesiąc grudzień. Kto w ciągu tych kilku dni jakie nas dzielą od „pierwszego" nie uczyni zadość naszemu wezwaniu — ten dobrowolnie pozbawi się trzech naszych bezpłatnych dodatków. Bo przecież w grudniu właśnie każdy nasz stały prenumerator otrzyma II część **Słownika Wyrazów Obcych** — którego część I rozesłaliśmy już we wrześniu. Równocześnie postanowiliśmy naszą premję gwiazdkową **dodać każdemu abonentowi kalendarz ścienny** — wspaniale wykonany. — I nie dość na tem! Na zakończenie roku — przygotowujemy również 3 ą premję bodaj, że najwspanialszą. Będzie to **kalendarz książkowy** — w tym samym formacie i grubości — co kalendarz Marjański. Kalendarz otrzymają wszyscy, którzy zapiszą „Głos" na cały kwartał. Kalendarz „Głosu Wąbrzeskiego" — oprócz spisu jarmarków na cały rok, oraz całego szeregu innych, niezwykle pożytecznych informacyj zawierać będzie również kilkanaście nadzw. ciekawych nowel, opowiadań bogaty dział humorystyczny — dużo ślicznych obrazków i ilustracyj itp. Zrozumie więc łatwo każdy, kogo w dzieciństwie nie bito po głowie — że te trzy nasze premje warte są znacznie więcej — niż wynosi cena prenumeraty Głosu Wąbrzeskiego — tak, że właściwie gazeta wypadnie każdemu za darmo.

A przecież — nawet nie będąc zarozumialcami — możemy śmiało twierdzić, że pismo nasze jest jednem z lepszych pism na Pomorzu! Szczególniej dla gospodarzy ma Głos Wąbrzeski wartość nieoszacowaną — gdyż podaje wszystkie rozporządzenia podatkowo-administracyjne naszych władz wojewódzkich i starościńskich — a nawet i rozporządzenia ministerjalne. Jesteśmy przytem gazetą uczciwą, szczerze narodową i religijną — czego o wszystkich pismach powiedzieć nie można!

Kto więc nie chce dobrowolnie pozbawić się naszej gazety na cały miesiąc — a tem samem i naszych bezpłatnych premij — podarków — ten niechaj natychmiast wzywa listonosza i zamawia u niego Głos Wąbrzeski. Jeszcze tylko parę dni czasu pozostało! Spieszcie się, Czytelnicy — bo gdy ten czas minie — będzie już zapóźno.

A szkoda by była niepowetowana!

— **Rozprawy Sądu Ławniczego.** W dniu 10. XI zostali skazani 1) Władysław Sieprawski Uciąż o wykroczenie 12 zł grzywny. Genowefa Sieprawska o wykr 6 zł. grzywny. 2) Stanisław Żebro z Dęb. Łąki o kradzież 6 dni aresztu. 3) Franciszek Lewandowski z Orłowa o wyst. nagane. **W dniu 17. XI zostali skazani** 1) Leo Lewandowski z Wąbrzeźna o wykr. 5 zł grzywny. 2) Bronisław Szrutowski z Wąbrzeźna o wykroczenie uwolniony. 3) Bronisław Rudolf Franciszek Rudolf Wąbrzezno o wyst. 25 223, 223 a 47 kk. osk. ad 1|5 dni więzienia osk od 2|10 dni więzienia. 4) Józef Orylski z Wąbrzeźna o wykroczenie 5 zł. grzywny.

— **Nowe przepisy na kolejach.** Ministerstwo komunikacji wydało nowe przepisy o kolejowem pogotowiu sanitarnem.

W każdym pociągu umieszczona będzie skrzynka, zawierająca najniezbędniejsze środki lecznicze, aseptyczne i opatrunkowe.

Każda stacja kolejowa otrzyma w dostatecznej ilości również środki opatrunkowe i aptecznę podręczną.

Zarząd kolejowy zorganizuje na każdej stacji popularne kursy z zakresu ratownictwa, które będzie musiał odbyć każdy pracownik.

Wreszcie wydane zostały przepisy dotyczące pogotowia specjalnych pociągów ratunkowych na stacjach węzłowych. Pociąg taki musi być uruchomiony najpóźniej do 16 minut po zawiadomieniu o katastrofie.

— **Niedźwiedź.** (Z życia młodzieży) Stow Młodzieży Kat. dzięki gorliwym staraniom patrona p. naucz. Pozorskiego i Zarządu, a gorliwości członków objawia ruchliwe życie.

Członkowie brali udział w trzydniowem nabożeństwie na cześć św. Stanisława, przystąpili do Sakramentów św., a razem ze szkołą urządzili skromną, lecz wzniosłą wieczornicę.

W niedzielę — 21 go urządziło Stow. Mł. Kat. przedstawienie amat. sztuki „Pałka Madeja." Przedstawienie wypadło nadspodziewanie dobrze. Wprost wierzyć się nie chciało, że po tak krótkiem istnieniu i ćwiczeniach dość długa i trudna sztuka tak dobrze wypaść mogła.

Patron, który wćwiczył sztukę, najgoręcej miał uznanie dla gorliwości młodych amatorów, którzy pierwszy raz występowali na scenie. Z szczerem i gorącem uznaniem pochwalić należy grę współdziałających panien.

Ks. protektor wyraził zespołowi i p. patronowi szczere uznanie i podziękowanie, a wskazywał w swem przemówieniu na cele Stowarzyszenia i prosił o przychylność.

Następująca skromna zabawa taneczna, w pięknym nastroju rozpoczęta, niestety zakłócona została wtargnięciem zespołu bandyckiego, dlaczego przedwcześnie zamknięty być musiała. Dwóch głównych hersztów urządziło niegodziwą awanturę, a komendant tej szajki stawił opór policji i zachował się jak skończony bandyta. Że awantura była przygotowana wynika stąd, że bandyci urządzili próbne zwoływania się. Członkowie bandy pono mówili, że są komunistami. **Komendant bandy zamieszkały jest w Niedźwiedziu, a członkowie bandy byli pono z Wałycza i Wąbrzeźna. Należy się spodziewać, że Policja i Prokuratora dotrą do źródła tego haniebnego zamachu i że otoczą bandę czułą opieką.** Uczestnik.

— **Ryńsk.** (Pierwsza zabawa „Sokoła".) Dnia 21. XI. br. odegrało Tow. gimn. „Sokół" w Ryńsku swoje pierwsze przedstawienie pod tytułem „Karpaccy Górale". Jak wszystkim z pewnością wiadomo, zostało to towarzystwo niedawno założone i w tak krótkim czasie tak się rozwinęło, iż mogło odegrać tak piękną i wspaniałą sztukę. Amatorzy odegrali bardzo pięknie, wyjątek stanowiła rola „Marty", która odegrała swą sztukę najlepiej ze wszystkich amatorów. Przed przedstawieniem przywitał wszystkich gości mile prezes „Sokoła", z Ryńska p. Majewski, po przemowie odśpiewano pierwszą zwrotkę „Boże coś Polskę", a na-

Zjazd powiatowy Stow. Młodzieży Polskiej w Kartuzach.

W dniu 21 listopada br. odbył się przy pięknej pogodzie zjazd powiatowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Kartuzach ku uczczeniu 200 rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Już z samego rana przybywały do miasta liczne Stowarzyszenia bądź pieszo bądź koleją z najwięcej odległych zakątków powiatu, gromadząc się na rynku. Tamże nastąpił o godz. 9 raport, skąd wyruszono wzorowym długim pochodem w ilości 34 Stowarzyszeń Młodzieży z liczbą 1430 druhów kaszubskich przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży z Kartuz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił jeneralny sekretarz Ks. prof. Żynda, a uroczystościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz i protektor Krysiński z Kartuz.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku defilada przed przybyłym na uroczystość generałem Skierskim, sekretarzem jeneralnym ks. prof. Żyndą, oficerami i również przedstawicielami, która wypadła junacko.

O godz. 2 pop. zebrały się wszystkie Stowarzyszenia po przerwie obiadowej na rynku, aby wyruszyć do sali p. Krefty na uroczyste otwarcie zjazdu. Nadmienić wypada, że obywatelstwo kartuskie doceniając ważność Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej udzieliło wszystkim uczestnikom bezpłatnych obiadów obywatelskich.

Zjazd jednogłośnie okrzyknął ks. protektora Krysińskiego marszałkiem zjazdu, a na zastępcę marszałka powołano adwokata Szlacheikowskiego z Kartuz, na sekretarzy zjazdu pp. naucz. Czarneckiego z Leźna i Heringa z Kartuz.

Ks. Marszałek w pięknych i treściwych słowach przywitał przybyłych przedstawicieli i uczestników zjazdu a następnie odczytał porządek obrad.

Po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu" zabiera głos p. gen. Skierski, wyrażając swą radość i zadowolenie z rozwoju Stowarzyszeń Młodzieży szczególnie na Kaszubach, rubieżach zachodniej Rzeczypospolitej. Przemowę swą zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Pozatem przemawiali w bardzo serdecznych słowach zachęty pp. starosta Sędzimir i inspektor szkolny Barański.

Po przemówieniach powitalnych zabiera głos sekretarz jeneralny Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej ks. prof. Żynda z Wąbrzeźna, przywożąc druhom pozdrowienia od zorganizowanej młodzieży mazurskiej, lubawskiej, sępoleńskiej, gdańskiej i całej młodzieży Pomorza zrzeszonej w Stowarzyszeniach Katolickiej Młodzieży Polskiej. Wspomina również o polskiej młodzieży warmińskiej, dziś jeszcze narażonej na liczne prześladowania ze strony wrogów Niemców, a potem rozwiódł się wyczerpująco o celach i zadaniach Stowarzyszeń Młodzieży. Wskazał głównie na to, że Stowarzyszenie Młodzieży ma za zadanie skupiać w swych szeregach młodzież katolicką i narodową, aby wychować ją na dobrych katolików — obywateli kraju, przyczem podkreślił szczególnie ważność odrodzenia duchowego Polski przez młodzież, zalecając w pierwszym rzędzie pogłębienie ducha religijnego i narodowego. W końcu podziękował komitetowi honorowemu i wykonawczemu z p. kap. Wandtkiem na czele, oraz ofiarnemu obywatelstwu, poczem przedkłada rezolucję, którą zjazd jednogłośnie uchwala.

Zebrana na pierwszym powiatowym zjeździe w Kartuzach kaszubska młodzież męska dla uczczenia swego rodaka i patrona św. Stanisława Kostki, świadoma, że bez duchowego odrodzenia ducha narodu nie może być mowy o jasnej i szczęsnej Rzeczypospolitej Polskiej, przyrzeka zdążać wszelkiemi wysiłkami do odrodzenia własnego ducha:

1. przez podniesienie w sobie życia moralnego na wyżyny ideałów katolickich,
2. przez wyrobienie w sobie poczucia karności, zgody i współpracy społecznej i wreszcie
3. przez rozniecenie w własnej duszy świadomości Polaka-obywatela.

Równocześnie całą siłą przekonania i szczerego młodzieńczego zapału protestuje

1. przeciwko poniżeniu, poniewierce i szarganiu religji katolickiej,
2. przeciwko panoszącej się dziś zgniliźnie moralnej oraz
3. przeciwko hasłom rozstroju, przewrotu i tak zgubnej dla Polski nienawiści klasowej.

Następnie dziękuje ks. Marszałek za tak treściwe i z zapałem wypowiedziane przemówienie ks. sekretarzowi Żyndzie. Na wniosek ks. prof. Żyndy, uchwala zjazd również jednogłośnie wysłać telegramy: do Ekselencji Biskupa Okoniewskiego, Wojewody Pomorskiego, Dowódcy DOK. VIII. Toruń i Kuratora Okręgu Szk. Pom. w Toruniu.

Zjazd zamyka po wyczerpaniu porządku obrad o godz. 4.30 pop. ks. marszałek z gorącem wezwaniem, aby i w przyszłości Stowarzyszenia rozwijały gorliwą działalność dla dobra wiary katolickiej i ojczyzny oraz odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę".

Druhowie z Kartuz odegrali następnie z zapałem sztukę teatralną „Orlęta", która zasługuje na wielkie uznanie ze strony reszty druhów zjazdu.

W międzyczasie odbyło się zebranie organizacyjne dla P. T. duchowieństwa, prezesów i naczelników. Pierwszy wykład wygłosił Delegat Związku druh Władysław Żynda, a drugi sekretarz jeneralny Ks. prof. Żynda. W zebraniu brało udział 60 osób. O godz. 5 rozpoczął się pochód z pochodniami przez główne ulice miasta, który wypadł nadzwyczaj wzorowo. Nadmienić również wypada, że szan. obywatelstwo Kartuz bardzo bogato iluminowało wszystkie okna, ozdobione dodatkowo nalepkami z wizerunkiem św. Stanisława Kostki.

Pochód rozwiązano na rynku, gdzie p. kap. Wandtke w krótkich słowach podziękował Szan. obywatelstwu Kartuz za jego ofiarność, wznosząc trzykrotny okrzyk na jego cześć w końcu odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Przebieg całego zjazdu był wzorowy i wspaniały i wywołał ogólne zdumienie. Zjazd wykazał żywotność Stowarzyszeń Młodzieży tej młodej organizacji społecznej. Niechaj w tej pracy nie ustają i służą nadal ideałom „Bóg i Ojczyzna", a dla młodzieży niezorganizowanej niechaj to będzie zachętą do wstępowania w szeregi apolitycznej organizacji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, gdzie jedynie ich miejsce.

Gotów.

---

stępnie rozpoczęło się przedstawienie. Po przedstawieniu wystąpiła drużyna „Sokoła" wąbrzeskiego w zapasach, walce francuskiej i boksie, co przyjęto hucznemi oklaskami. Po występach dzielnych Wąbrzeźniaków, przemówił w treściwych słowach nauczyciel z Ryńska zarazem naczelnik „Sokoła" ryńskiego p. Nawrocki, który najpierw podziękował wszystkim za tak liczne przybycie, że sala p. Zadańskiego okazała się za mała i prosił aby w przyszłości nigdy nie raczyli zapomnieć o „Sokole" aby zawsze popierali Tow. gimn. „Sokól". Później wyprowadził prezes „Sokoła" wąbrzeskiego p. Czerwiński polonez z panną Majewską córką prezesa „Sokoła" w Ryńsku. Po polonezie rozpoczęły się tany, na których bawiono się ochoczo i przyjemnie.

Bardzo dużo tam było i się mile bawiło, a pieniądze, które marnowali, na dobre cele Tow. gimn. „Sokól" ofiarowali. Z C.

— **Orzechówko**. (Z życia wojackiego). W niedzielę 14 bm. odbyło się zebranie tut. nowozorganizowanego Tow. Powst. i Wojaków na którem był obecny przedstawiciel Zarządu Okręgowego Tow. Powst. i Wojaków, p. Kromczyński z Torunia. Zebranie zagił przewodniczący Tow., p. Kawczyński przywitanieniem obecnych członków i gości, witając również w imieniu całego Tow. przybyłego przedstawiciela p. Kromczyńskiego, który również w swem przemówieniu na wstępie przywitał zebranych następnie przedstawił zebranym cel i zadania Tow. Powstańców i Woj. i gorąco zachęcał do jak najpilniejszej współpracy i zapisywania się w szeregi Towarzystwa. U większej części zebranych zauważyć można było wyraz zadowolenia jednakże nie brakowało i takich, którzy nie zdawali sobie sprawy z tego co im przewodniczący tow. jak i p. Kromczyński objaśnił. Miejmy jednak nadzieję, że i ci ostatni wkrótce nawrócą z błędnej drogi; nie powinno być obywatela w Orzechówku i okolicy, któryby nie należał do Tow Powstańców i Wojaków. — Do Tow. zapisało się 8 nowych członków, poczem sekretarz odczytał protokół z zebrania z 7 bm. Następnie przewodniczący p. Kawczyński, w imieniu całego Tow. dziękował przedstawicielowi p. Kromczyńskiemu, za tak obszerne wyjaśnienia i słowa zachęcające do wstępowania w szeregi Powst. i Wojaków. O 17,45 przewodniczący solwował zebranie; na zakończenie odśpiewano „Rotę" Na szczere uznanie zasługuje p. Kawczyński, nauczyciel z Orzechówka, który niestrudzenie pracuje nad oświatą młodzieży jak i rozwojem towarzystw świadczy o tem fakt że w niedzielę 21 bm. Kat. Koło Młodzieży z Orzechówka pod batutą Kawczyńskiego odegrało bardzo wzruszającą sztukę p. t.: „Bianka Maligiezy" w trzech aktach.

— **Kowalewo**. (Podziękowanie) Wszystkim obywatelom i dobrodziejom, którzy ofiarowali jakieś datki czy to w naturaljach lub w gotówce i tym co ofiarowali swe powózki celem zbierania datków oraz wszystkim paniom i panom, którzy się zajęli urządzeniem „Wenty" nie szczędząc trudu i czasu, także szanownemu obywatelstwu z okolicy i miasta, które raczyło przybyć na wieczornicę i poparło gotówką przez zakupywanie smakołyków licytaji i losów etc. także i p. Bol. Szczuce wydawcy Głosu Wąbrzeskiego, który ofiarował Tow. bezpłatnie afisze i reklamy i wszystkim tym osobom, których mimowoli nie wymieniono a przyczynili się do urządzenia i upiększenia a co najważniejsze do obfitego zbioru kwoty czystego zysku 1,900 zł. składa serdeczne „Bóg zapłać" zarząd Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo.

— **Kowalewo**. (Szczęśliwe miasto). Bezsprzecznie — najszczęśliwszem miastem w Polsce możemy śmiało nazwać Kowalewo — a to ze względów mieszkaniowych. Oto w okresie, gdy cała Europa niemal przeżywa kryzys mieszkaniowy, gdy ludzie mordują się wzajemnie — lub oszukują w imię dobrej kwatery — znalazło się jedyne chyba miasto pod naszem polskiem niebem -- którego mieszkańcy nietylko, że nie walczą z zaciekłością wróbli o gniazda — ale przeciwnie — gdyż nawet rozporządzają pewną ilością wolnych lokali do wynajęcia. I oto stała się rzecz niesłychana: Obywatel przyjezdny przechadzając się ulicami miasta Kowalewa — staje nagle oszołomiony jakby mu cegła spadła na głowę. Popatrzywszy przez chwilę na wielką kartę, wywieszoną w oknie — a opiewającą radosną nowinę, że w domu takim, a takim znajduje się lokal do wynajęcia — obywatel — zdumiony — idzie z lekka zataczając się ku następnej wystawie sklepowej — gdzie spostrzega identyczną niemal kartę z podobnym napisem. Tego już za wiele. Obywatel — przyjezdny zaczyna się śmiać — potem tańczyć — a potem...

Obywatela odwieziono do Swiecia!

Okazało się, że był to altruista, który ujrzawszy ogłoszenia o dwóch wolnych lokalach z wielkiej radości oszalał. Niebezpieczeństwo tego rodzaju zagraża każdemu mieszkańcowi miast większych — gdzie ogłoszenia o wolnych mieszkaniach należą już od dawna do tradycji...

A Kowalewo ma jeszcze wolne lokale.

Szczęśliwe miasto!!!

-- **Kowalewo**. (Zabawa „Sokoła.") Staraniem T-wa Gimn. „Sokół" — w d. 21 bm. odbyła się w Kowalewie wielka zabawa jesienna, połączona z popisami gimnastycznemi członków T-wa — której główną atrakcją był teatr amatorski. Wystawioną została znakomita sztuka ludowa „Wesele na Prądniku", którą odegrało grono amatorów, wywiązując się ze swego zadania poprostu świetnie.

Nie będziemy zanudzać naszych Czytelników szczegółowem wyliczaniem zalet pojedyńczych osób, biorących udział w grze — gdyż doprawdy trudno osądzić, kto grał lepiej, a kto gorzej. Dość powiedzieć — że sztuka wypadła nadspodziewanie dobrze — a publiczność — zachwycona rozrywką — hucznemi oklaskami dziękowała za ich ofiarną pracę i wysiłki w imię dobra społecznego.

Również wspaniale wypadły popisy gimnastyczne oddziałów Sokolich. Największy efekt wywarły zdaje się walki francuskie oraz piramidy. Zaznaczyć musimy, że walka została nierozegraną — pomimo, że trwała przez 20 minut. Również nierozstrzygniętą pozostała walka najmłodszych członków Sokoła, trwająca 5 minut.

Wogóle zabawę można uważać za udaną, gdyż sala wypełnioną została. Sukces kasowy był również zadawalniający. Szkoda tylko, że obywatelstwo okoliczne, a nawet i miejscowe niezupełnie dopisało. Czyżby nasi obywatele — ziemianie stronili od Sokoła?

Pomimo wszystkie braki — wynik zabawy był stosunkowo do innych — wspaniały. Szczególnie tańce — zgromadziły tak olbrzymie zastępy młodzieży — że sala czyniła wrażenie sali karnawałowej, Tańce trwały prawie do rana — poczem goście powoli zaczęli się rozchodzić do domów wynosząc jaknajmilsze wrażenia — i z wdzięcznością żegnając towarzyszy i znajomych „Sokołów", którzy swą pracą tak świetnie urozmaicić zdołali szare życie miasteczka.

Czytajcie i rozpowszechniajcie
»GŁOS WĄBRZESKI«

ROZMAITOŚCI.

Ilu ludzi pracuje w Polsce?

Z całej liczby ludności zamieszkującej obszar Polski, a więc z około 27 000 000 mieszkańców, z rolnictwa utrzymuje się 64,3 proc. czyli 17.480.000 osób. Z przemysłu i górnictwa utrzymuje się 14,9 proc., czyli 4 056 000 mieszkańców. Z handlu i komunikacji utrzymuje się 9,5 proc. czyli 2 560 000 ludzi.

Na utrzymujących się z innych zawodów, a więc: na wojsko, służbę publiczną, wolne zawody, rentjerów i t. p. przypada cyfra 3073000 ludzi czyli 11,3 proc wszystkich mieszkańców Polski.

Procent produkcyjnie czynnej ludności, t. j. takich, którzy bezpośrednio przyczyniają się do wzbogacenia dóbr narodowych jest w Polsce b. wysoki i wynosi 54 proc. 46 proc. całej ludności było absolutnie leniuchami; te 46 proc. obejmuje tych wszystkich, którzy nie pracują zawodowo, a więc żony, dzieci i starców.

Procent czynnych zawodowo w Polsce w porównaniu do innych krajów jest bardzo wysoki. tłumaczy się to nawskroś rolniczym charakterem kraju, rozpowszechnionym drobnym handlem przez ludność żydowską, szczególniej w województwach wschodnich oraz niezawsze i wszędzie wykonywanym przymusem szkolnym.

W innych krajach czynnych zawodowo jest: w Niemczech 45,5 proc., w Anglji 43,3 proc, w U. S. A. 39,5 proc.

Stany Zjednoczone są najzamożniejszym krajem na świecie, dlatego mogą sobie pozwolić on tak niewielki procent czynnych zawodowo, to ten wysoki procent w Polsce 54 proc. czynnych zawodowo oznacza raczej pewną niezamożność kraju i wcale nienadzwyczajne świetne horoskopy na przyszłość.

Jak nawskroś Polska jest krajem rolniczym świadczy też następujący przykład: jeżeli wziąć wszystkich czynnych zawodowo jako 100, to mniejwięcej ich 75 proc. zajmuje się rolnictwem, kiedy w stosunku do liczby całej ludności rolnictwem zajmuje się mniejwięcej do 65 proc.

W Anglji (bez Islandji) czynnych zawodowo w rolnictwie jest 7,8 proc., w przemyśle 51,7 proc, w handlu 22,2 proc. W Polsce czynnych zawodowo w przemyśle jest 9,1 proc., w handlu 3,7 proc.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno**. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie sie w niedzielę dnia 28 bm. po nieszporach we wikaryjce. Członków, oraz gości zaprasza.

Zarząd

— **Wąbrzeźno. Baczność Urzędnicy!** w czwartek dnia 25 listopada br. odbędzie się w hotelu „Pod Białym Orłem" punktualnie o godz. 8-mej wieczorem zebranie miesięczne Stow. Urzędn. Państw. Samorządowych i Komunalnych.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Przeczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
3. Sprawa ściągania składek (zareferuję p Fiutkowski).
4. Kwestja samopomocy (zafer. p. przewodniczący Dembski).
5. Wyjaśnienie co do zakupywania towarów (zaref. skarbnik p. Stefaniak).
6. Przyjęcie nowych członków.
7. Wolne głosy i wolne wnioski.
8. Zamknięcie.

Urzędników wszystkich dykasterji na powyższe zebranie najuprzejmiej i gorąco zaprasza Zarząd.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 15 listopada 26 r.

Zyto	38,00—39,00
Pszenica	47,50—50,50
Jęczmień	28,00—31,00
Jęczmień brow.	32,50,—37,50
Owies	31,50—33,50
Mąka żytnia 70 proc.	—55,50
Mąka żytnia 65%	—57,00
Mąka pszenna 65 proc	71,00—74,00
Otręby żytnie	26,50—27,50
Otręby pszenne	—27,50
Groch Viktorja	80,00—90,00
Gorczyca	70,00—90,00

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Buraki cukrowe

Kupujemy w każdej ilości płacąc gotówką po odstawie towaru

Zakłady Przemysłowe
ST. I O. PIETRUSCY
Kowalewo-Pomorze Tel. Kowalewo 1.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 26. XI. br. o godzinie 10 przed poł. sprzedawane będzie najwięcej dającemu, za natychmiastową zapłatę gotówką obok **kościoła ewang.**
2 stoły 5 butelek likieru (Eskalony)
Miejski Urząd Egzekucyjny.
(—) **Schwarz, burmistrz.**

POLECAMY: węgiel, drzewo, otręby, makuchy
KUPUJEMY: zboże i nasiona wszelkiego rodzaju
Wymiana mąki
Hohenkircher Spar- und Darlehnskassen Verein
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością
KSIĄŻKI (POM.) **Telefon 9**

Trochę domieszki do kawy
„Gleba"
dodaje kawie nieporównanego smaku



Tylko tu kupuje i płaci się najwyższe ceny za skóry od lisów kun, tchórzy, wyder, zajęcy i inne. Również kupuje i płaci najwyższe ceny za końskie włosy
Feliks Wiśniewski, **Wąbrzeźno,** tel. 138
obok apteki

Zaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, bogacą
DOBROWOLNIE
trzy miljonowa armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów **Od dziś kupuj tylko U SWOICH**

Polecam na piątek
Piklingi, sielawki, łosoś, węgorz wędzony w puszkach, sardynki, sardele berbanskie, minogi, śledzie opiekane zawijane, śledzie bez ości, kilosy
Sery la tylżyckie, szwajc. ementalskie harceńskie, janko limburski,
Wódki, rumy, konjaki, w wielkim wyborze. Specjalne wina dla chorych.
Kiszone ogórki, białe platy, kiszona kapusta
Prawdziwa kiszka krakowska. Miód pszczelny. Najlepsze herbaty Szumilina, Wysockiego, Perloper, Japończyk.
Ceny przystępne.
Fr. Szymański
Tel. 5 **Rynek** **Tel. 5.**

Potrzebna uczciwa porządna
służąca
z gotowaniem
Gdzie? wskaże
eksp. „Głosu Wąbrz."

Zagubioną
książkę wojskową
wydaną przez PKU.
Gniezno unieważn.
W. Cirzmiak,
Ostrewite

Furę dobrego
siana
dla konia kupi zaraz
„Głos Wąbrzeski"
Wąbrzeźno, tel. 80

Na sprzedaż
maszyna do szycia, samowar i chodnik
Bernarda 7

Sprzedam prosięta
Lisiński, Wąbrzeźno
gł. dworzec

Urządzenie
do wyrobu cukierków
korzystnie do nabycia
wiadomość
LEWANDOWSKI
Grudziądz, Młyńska 4

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasow. szytych i bezkońcowych
B-17-375 zł gr
Bloki
kasowe
Paragony
B-17-375
Kontrola
Zażądać oferty i wzory

Rozpowszechniajcie
„Głos Wąbrzeski"

Kto się nie pospieszy, sam sobie tylko zaszkodzi!

Wiadomą jest rzeczą, że w najbliższy czwartek upływa ostateczny termin, ściągania przez pocztę prenumeraty na grudzień. Dlatego zwracamy się z usilną prośbą do Czytelników naszych aby bez zwłoki jeden z poniższych kwitów pocztowych sami wypełnili i oddali go listonoszowi, drugi zaś, aby nie niszczyli, lecz dali znajomemu z zachętą do zaabonowania sobie pisma naszego na miesiąc grudzień.

Przedpłata wynosi tylko 1,50 zł z przesłaniem do domu 1,69 zł.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	**Wąbrzeźno**	na miesiąc **grudzień**	**1,50**	**0,19**	**1,69**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.................................., dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon	Oprocent. i manipul.	Razem
„Głos Wąbrzeski"	**Wąbrzeźno**	na miesiąc **grudzień**	**1,50**	**0,19**	**1,69**

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

....

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie poczty.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.................................., dnia ....